

ZPAV zbierał haki na STOART

22 października 2015

Dwie organizacje reprezentujące twórców – ZPAV i STOART – weszły w niecodzienny spór. Najpierw ZPAV oskarżył STOART o korzystanie z korespondencji zdobytej drogą przestępstwa. Teraz STOART mówi, że ZPAV zbierał na niego haki i przedkładał to ponad swoje podstawowe zadania.

Niedawno informowałem o początku ciekawego sporu pomiędzy organizacjami ZPAV i STOART, które zbierają pieniądze w imieniu artystów. Właściwie to spór musiał się zacząć o wiele wcześniej, ale od poniedziałku ma charakter publiczny.

Otóż w ubiegły poniedziałek ZPAV poinformował, że zdobyta „drogą przestępstwa” korespondencja miała być wykorzystywana przez STOART w celu zdyskredytowania ZPAV przed Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN). Ministerstwo prowadziło bowiem postępowanie mające wskazać jednego inkasenta wynagrodzeń z tytułu odtwarzania na rzecz posiadaczy praw pokrewnych, w szczególności producentów fonograficznych i artystów wykonawców.

ZPAV twierdził ponadto, że osoba mająca „biznesowo-towarzyskie” powiązania ze STOART złożyła „fałszywy donos” na ZPAV do MKiDN. Związek wspomniał też o „innych niezgodnych z prawem i dobrymi obyczajami” działaniach STOART i przekonywał, że to stowarzyszenie może nie być być zdolne do prowadzenia poboru wynagrodzeń w imieniu posiadaczy praw pokrewnych w sposób prawidłowy i skuteczny. Szczegóły w tekście pt. ZPAV zarzuca STOART działania niezgodne z prawem. Niezgoda w krainie OZZ?.

To oczywiste, że organizacje zbiorowego zarządzania mogą ze sobą konkurować. Po raz pierwszy jednak widzimy tak zdecydowaną walkę pomiędzy dwoma organizacjami. Przy okazji ta walka może napędzać ogólną krytykę organizacji zbiorowego

zarządzania (OZZ).

Teraz stowarzyszenie STOART odpowiedziało na pytania „Dziennika Internautów” w tej sprawie. Dowiedzieliśmy się m.in. o jaką to korespondencję „zdobyta drogą przestępstwa” chodziło w całej sprawie.

„Mail, o który Pan pyta przesłany został do przedstawicielstwa STOART w Katowicach w formie poczty elektronicznej. Treść maila, kierowana w imieniu Dyrektora ZPAV-u do swoich pracowników jest w naszej opinii bulwersująca; wynika z niej, że Dyrektor poleca swoim pracownikom, aby zajęli się zdobywaniem „haków” na STOART poprzez namawianie użytkowników (potencjalnych klientów STOART i ZPAV) do pisanie skarg na naszą organizację. Niemniej jednak najbardziej niepokojące jest to, że, zdobywanie takich oświadczeń – wg instrukcji Dyrektora ZPAV, stanowi priorytet nad zawieraniem umów tj. nad podstawowym obowiązkiem ozz i zaspokaja ZPAV w tym zakresie – bez zawierania stosownej umowy dot. pobierania wynagrodzenia dla uprawnionych podmiotów” – napisała przedstawicielka STOART, Agnieszka Parzuchowska-Janczarska, w odpowiedzi na moje pytania.

To oświadczenie zdaje się potwierdzać, że STOART rzeczywiście dotarł do jakiejś korespondencji ZPAV. STOART twierdzi, że ZPAV namawiał użytkowników na pisanie skarg. ZPAV już wcześniej oświadczył, że dopatrzył się czegoś niewłaściwego w działaniach STOART wobec użytkowników. To ciekawe.

Jest jeszcze druga część oświadczenia STOART, które dziś do mnie dotarło.

„Czuliśmy się w obowiązku poinformować o tym fakcie Ministerstwo, gdyż działanie to jest nie tylko dowodem na brak uczciwych praktyk ZPAV, ale przede wszystkim godzi w prawa samych uprawnionych podmiotów – producentów i artystów wykonawców, których ZPAV reprezentuje. Polityka ZPAV w tym zakresie destabilizuje i kompromituje rolę, jaką wobec

użytkowników jak i wobec samych uprawnionych podmiotów winny spełniać organizacje zbiorowego zarządzania. Nadawca omawianego maila nie jest związany ze ST0ART-em. Nie wiemy o jakim rzekomym donosie i innej osobie pisze ZPAV w swojej notatce” – czytamy w dalszej części oświadczenia.

Wszystko wskazuje na to, że sprawa będzie miała swój dalszy ciąg. Zwróciłem się oczywiście do ZPAV z dodatkowymi pytaniami.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl